

dukcji. Żaden zaś kraj na świecie nie jest w sta-  
nie wytrzymać zupełnej przewagi npl. w powietrzu  
nad innymi państwami. W tym sensie można powie-  
dzieć, że wojna powietrzna jest decydująca.  
Słuszność tej tezy potwierdzili sami Niemcy,  
przerzucając swa myśliwce z frontu nad miasto.  
Dwa lotniskowce pozostały niezbita. 1/3 obrony prze-  
ciw atakującemu lotnictwu może zapewnić tylko  
lotnictwo, 2/3 z chwili, gdy raz kraj padł, nie  
kłęka w powietrzu, nieuchronny jest i ten jest  
kłęka totalna. Niemcy stoją zatem przed dylema-  
tem: przed którym atakiem bronić się w pierwszym  
razie a który przez atakiem lotniczym? z zachodu,  
czy też przed lądowym od wschodu?  
Każdy z obu tych ataków doprowadzi drugiego, odzia-  
luje na drugi, jest zależny od drugiego.  
Gdyby ros. armie lądowe nie były Niemców, Niemcy  
mogłoby całe wojsko lotnictwo skoncentrować nad  
miastami i nadwrót: gdyby nie bombardowali  
miast niem. Niemcy mogłoby całe lotnictwo rus-  
zować przeciw armii lądowej. Nie można tutaj mó-  
wić o wojnie na dwóch frontach, lecz raczej o woj-  
nie w dwóch elementach, t.j. na lądzie i w po-  
wietrzu - elementach różnorodnych. Jeśli omawia-  
my sprawę utworzenia nowego frontu lądowego na  
zachodzie, to nie traktujemy tego, jako alternaty-  
wy ofensywy powietrz., czy też jako jej zastęp-  
nie, lecz po prostu, jako jeszcze jeden czynnik  
więcej w wojnie z Niemcami, mający dalsze  
obciążenie na niem. zasoby, wiążący jeszcze więk-  
szą ilość niem. dział i dyskiwaów.  
Ze Niemcy zastaną prędzej czy później rozbite jes-  
zcze czyście. Czeka na jeszcze nie jedną cię-  
ką próbą. Czego natomiast nie wiemy, to jaką po-  
stać to zalanie przybierze. Nie wiemy, czy na-  
stąpi na w powietrzu nad miastami niem., czy też  
dywizje niem. załamią się pod naciskiem lądowej  
armii ros., wspomaganej przez ros. lotnictwo.